

Rozkręca się PPP, kietkuje PCP

Pionierski projekt realizuje kujawsko-pomorski urząd marszałowski

O PCP w Polsce jeszcze się nie mówi. Nic dziwnego. Na razie specjalizują się w tym jedynie Amerykanie.

Od kilku lat w Polsce mówi się o partnerstwie publiczno-prywatnym (PPP), a od wejścia w życie nowych przepisów (półtora roku temu) wciąż niewielu samorządowców próbuje realizować inwestycje w tym modelu. Tymczasem na horyzoncie pojawia się nowy model kooperacji – przedkomercyjne zamówienia publiczne (z angielskiego Pre-Commercial Procurement – PCP). To rodzaj współpracy między stroną publiczną i prywatną. Pierwsza z nich współfinansuje projekty, których celem jest tworzenie nowoczesnych, innowacyjnych produktów i usług. Następnie są one „kupowane” przez administrację i podmioty komercyjne.

Krok po kroku

Jak dokładnie to działa?

– Inicjatorem PCP jest strona publiczna, która szuka przykładowo nowoczesnego systemu zarządzania w ochronie zdrowia – takiego, który pozwoli obniżyć koszty pobytu pacjenta w szpitalu. Ogłasza postępowanie dla firm mających pomysły i know-how, ale którym brakuje kapitału na badania – mówi Rafał Cieślak, współnik w **Kancelarii Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz**.

Zaznacza, że chodzi o zaangażowanie w projekt małych i średnich lokalnych firm, a nie największych, często giełdowych podmiotów.

– Postępowanie jest wieloetapowe. W każdym z nich podmiot publiczny wyklada pieniądze na badania i rozwój dla wszystkich firm biorących udział w projekcie. Po kolejnym etapie część spółek odpada. Pod koniec, gdy w grze zostają np. dwa podmioty, dochodzi do fazy testów i powstaje produkt niekomercyjny – tłumaczy Rafał Cieślak.

I tu pojawia się problem. Finalnie strona publiczna musi ogłosić przetarg w trybie zamówień publicznych i wówczas może w nim wystartować każda firma. Oczywiście podmioty, które przez miesiące pracowały nad projektem, mają większą szansę powodzenia. Bo nie chodzi o najniższą cenę, lecz o dostarczenie produktu dokładnie takiego, jaki potrzebny jest zamawiającemu.

Po pierwsze platforma

Dziś PCP działa jedynie w USA w sferze projektów wojskowych, infrastrukturalnych i technologicznych. Zdaniem Rafała Cieślaka, w Polsce ma szansę się przyjąć w ochronie zdrowia, bezpieczeństwie publicznym i nowoczesnych technologiach. Wystarczy, że

podmiot publiczny wie, czego potrzebuje i ma pieniądze na badania.

W Polsce PCP przetestuje województwo kujawsko-pomorskie.

– Będzie to pionierskie przedsięwzięcie w skali kraju. Zamierzamy bowiem wykorzystać mechanizm PCP do budowy cyfrowej platformy innowacji. Będzie to zaawansowane narzędzie informatyczne. Ma ono pomóc w niwelowaniu bariery w naszym regionie, które prze-

Rafał Cieślak: Inicjatorem PCP jest strona publiczna, która szuka przykładowo nowoczesnego systemu zarządzania w ochronie zdrowia – takiego, który pozwoli obniżyć koszty pobytu pacjenta w szpitalu. Ogłasza postępowanie dla firm mających pomysły i know-how, ale którym brakuje kapitału na badania.

szkadzają w szybkim rozwoju innowacji. Celem jest też poprawa komunikacji sektora administracji, biznesu i nauki – mówi Maciej Krużewski, dyrektor Departamentu Planowania Strategicznego i Gospodarczego w Urzędzie

Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przykładem zastosowania platformy innowacji są giełdy patentów, których celem jest komercjalizacja pomysłów.

– Platformy innowacji popularne są również wśród

polskich naukowców. Niestety nie doczekaliśmy się jeszcze takiego narzędzia w Polsce. Dlatego chcemy być pierwsi – wyjaśnia Maciej Krużewski.

Dodaje, że kończą się prace nad ogłoszeniem konkursu na opracowanie koncepcji

funkcjonowania cyfrowej platformy innowacji. Do końca roku zostaną wybrane cztery najlepsze pomysły. Urząd będzie dalej współpracował z laureatami konkursu, zgodnie z ideą PCP. Do końca 2011 r. platforma innowacji ma być gotowa.

– Zainteresowanie inicjatywą jest duże, a w ślad za kujawsko-pomorskim mogą pójść kolejne województwa – uważa Maciej Krużewski.

Anna Pronińska

a.proninska@pb.pl • 22-333-98-69